Wydanie poranne

**Przedpłata**

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

# GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

**Przedpłata**

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 16 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.



Nr. 92 | Kraków, Piątek dnia 1 Kwietnia 1904. | Rok XII.

## Od Administracji.

### !! Czas odnowić przedpłatę !!

która wynosi:

**W KRAKOWIE:**

miesięcznie . . . 2 kor.
kwartalnie . . . 6 „

Za odnoszenie dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

**NA PROWINCJI:**

miesięcznie . . 2 k. 70 h.
kwartalnie . . 8 k.

Wszyscy abonenci otrzymują bezpłatnie **„Tygodnik Zakopiański“**, **„Dodatek ilustrowany“** i **dodatek powieściowy**, obejmujący obecnie sensacyjną powieść

**„Synowie burzy“.**

Nowi abonenci otrzymują bezpłatnie początek drukującej się powieści Artura Gruszeckiego

**„Cyganiczka“.**

Za dopłatą 1 korony można nabyć powieść **„Mały garnizon“** przez porucznika Bilse; i pamiętniki w **„Cytadeli“** za 40 hal.

Za dopłatą 1 kor. **60 hal.** można nabyć cztery ukończone powieści: 1) **„Skrzynka z Ametystu“**, 2) **„Sonia“**, 3) **„Teraz i zawsze“** powieść z włoskiego, 4) **„Potomek Wallensteina“** powieść usnutą na tle stosunków żydowskich.

Zwracamy uwagę naszych Czytelników, że „Głos Narodu“ podaje najdokładniejsze i najobszerniejsze własne telegramy o wojnie.

## WOJNA.

### W północnej Korei.

Jeżeli na morzu nie należy obecnie oczekiwać poważniejszych działań, to na lądzie moment starcia obu armij znacznie się przybliżył.

Pozycje obustronne w Korei północnej przedstawiają się jak następuje.

Natychmiast po wylądowaniu w Czemulpo i zajęciu Seul, wysłali Japończycy forsownymi marszami mały oddział wojsk swoich do Pieng-Jang, miasta, położonego nieopodal od portu Czinampo, posiadającego bardzo dogodną pozycję strategiczną. Tam rozegrał się główny epizod wojny japońsko-chińskiej w 1894, a wojska chińskie, ustawione pod Pieng-Jangiem, stawiły Japończykom długi i zacięty opór.

Rosjanie, którzy zajęli linję rzeki Jalu, wówczas pokrytej grubym lodem, na wieść o wkroczeniu Japończyków wysłali kozackie patrole aż pod Pieng-Jang i zajęli po drodze miasta Czeng-dżu i Andżu. Japończycy wzmocniwszy swoje siły, zmusili ich do ustąpienia. Rosjanie cofnęli się bez walki, w obawie, że rzeka Jalu, na której lód tak ścieniał, że niebezpiecznie było po nim chodzić, przetnie im odwrót. W Andżu i Czeng-dżu zostawili Japończycy nie wielkie oddziały, podczas gdy główna kwatera pierwszej armji, złożonej z dwóch dywizyj w sile 50 do 60.000 ludzi, pozostała w Pjeng Jang. W ten sposób strony wojujące zbliżyły się do siebie niemal na odległość strzału.

Rosjanie oparli się o rzekę Jalu, której przejście po wodzie jest widocznie jeszcze możliwe, Dowódzcą jest jenerał Miszczenko, który ma pod sobą brygady piesze syberyjskie i kozaków syberyjskich, najwytrwalszych i najlepiej zahartowanych żołnierzy.

Zima w tamtych stronach jest bardzo ostra i kozacy musieli pełnić służbę wywiadowczą wśród zamieci śnieżnych i mrozów dochodzących do 40° R. Obecnie temperatura złagodniała i rozpoczęły się roztopy wiosenne. Drogi przemieniają się w bezdroża, a rzeka Jalu rozlewa tak szeroko, że ustawienie na niej mostu pontonowego jest bardzo trudne. Wobec tego należy przypuszczać, że Rosjanie nie przyjmą bitwy na lewym koreańskim brzegu, ale oczekiwać będą Japończyków po stronie mandżurskiej.

Ostatnia potyczka szeroko ale nie dość jasno opisana w raporcie jen. Miszczenki, była widocznie starciem silnego rosyjskiego rekonesansu z przednią strażą japońską. Z raportu wynika, że Japończycy posunęli się daleko na północ i są już oddaleni od rzeki Jalu zaledwie o jakie 50 kilometrów.

Mimo to większej bitwy nie należy oczekiwać, gdyż jak wyżej wspomnieliśmy, Rosjanie jej nie przyjmą. Być może. że Japończycy zechcą obejść pozycje rosyjskie, zwracając się w górę rzeki. W każdym razie pochód będzie bardzo trudny, bo kraj jest górzysty, a drogi błotniste.

### Rzeka Jalu.

Gdy obecnie obie półkule ziemi interesują się tą dotąd mało znaną rzeką, stanowiącą granicę pomiędzy Koreą a Mandżurją, podajemy tu jej krótką monografię.

Jalu tsiang po chińsku, po koreańsku nazywa się Amnok-haw. Rzeka ta bierze początek z jeziora znajdującego się w kraterze wygasłego wulkanu, na górze Sek-tusan, a wpada do zatoki koreańskiej.

Jezioro, z którego prócz Jalu biorą także początek rzeki Sungari i Tuman-haa, leży na wysokości 6,700 stóp nad poziomem morza, pomiędzy prostopadłemi ścianami krateru, a zajmuje na długość około dwóch wiorst. Posiada nadzwyczaj czystą i przeźroczystą wodę, oraz tę osobliwość, że niema w niem żadnych ryb i wogóle najmniejszych śladów życia organicznego.

Z początku Jalu płynie małym strumyczkiem przez leśne wąwozy górskie; pod miastem Czosan dochodzi już do ćwierć wiorsty szerokości i staje się spławną dla tratew z drzewem, w które obfitują jej brzegi. W pobliżu miasta Chun-cho-kou łączy się z dopływem Chun-tsang i stąd mogą już po niej chodzić nawet dżonki chińskie. Nieco dalej rozszerza się już do $1^3/_4$ wiorsty i tu znajdują się miejscowości, budzące wobec wypadków teraźniejszych zaciekawienie jak Jonampo, Yczju, Tatunkon, Aizdun-sjan i inne.

Cała długość rzeki wynosi 480 wiorst (kil.). Rzeka przed samem ujściem dzieli się na kilka odnóg, tworząc deltę o bardzo płytkiej wodzie, tak, że okręty morskie nie mogą się zbliżyć więcej, jak o 10 wiorst od wybrzeża.

Najlepsza przeprawa jest możliwa pod miastem Yczju, gdyż tu szerokość rzeki wynosi tylko 300 sążni, a obfite kamienie pozwalają w jesieni przechodzić rzekę w bród.

W zimie Jalu zamarza na 3 — 4 miesiące i wtedy lód wytrzymuje ciężar całych karawan.

Wzdłuż całej rzeki prawie rosną lasy gęste, przypominające tajgę syberyjską: na eksploatację tych lasów rosyjskie towarzystwo górnicze otrzymało koncesje, których obecnie rząd koreański uznać nie chce.

A eksploatacja lasów nad Jalu, to interes wspaniały lasy bowiem składają się z olbrzymich cedrów koreańskich, jodeł, sosen, klonów, dębów i jesionów.

### Kolej bajkalska.

Pomimo ułożenia toru kolejowego na lodzie Bajkału, transport wojska przez jezioro odbywa się tak, jak przedtem, piechotą lub na saniach, tor zaś użyty jest dla przewozu taboru, którego brak daje się odczuwać na kolejach wschodnio-syberyjskiej i usuryjskiej.

Z chwilą ruszenia lodów na jeziorze, co nastąpi w końcu miesiąca kwietnia, zmieni się postać rzeczy, będzie bowiem można przewozić wojsko, a nawet całe pociągi, specjalnie do tego celu zbudowanymi parowcami, ale i ten sposób, z powodu szerokości jeziora, wynoszącej 60 wiorst w miejscu, gdzie się przewóz odbywa, oraz mitręgi, spowodowanej koniecznością przesiadania się na parowce, niezupełnie zaspokoi potrzebę szybkiej i bezpośredniej komunikacji z Dalekim Wschodem. Dopiero ukończenie budowanej obecnie wzdłuż południowych wybrzeży jeziora kolei okólnej, mającej połączyć bezpośrednio stację Bajkał na zachodniem wybrzeżu zachodnim wybrzeżu jeziora ze stacją Myzowaja na brzegu jego wschodnim, zaradzi ostatecznie dotkliwemu brakowi.

Jak zapewniają inżynierowie, przy budowie kolei tej zatrudnieni, już za kilka miesięcy rozpocznie się na niej ruch tymczasowy dla potrzeb wojennych.

Chwila ta, to chwila ważna, nietylko pod względem strategicznym, będzie bowiem także chwilą tryumfu człowieka w walce z przeszkodami, jakie stawia działalności jego przyroda.

Według zdania inżynierów angielskich i niemieckich, bajkalska kolej okólna jest jednem z najtrudniejszych przedsięwzięć, jakich kiedykolwiek sztuka inżynierska dokonała. Dość powiedzieć, że na przestrzeni, wynoszącej zaledwie 244 wiorsty, potrzeba było przebić 19 tunelów oraz zbudować 189 mostów i 10 wjaduktów, a wszystko to przeważnie na zboczach skał granitowych, które rozsadzano dynamitem lub podmurowywano, gdy okazywał się brak miejsca na umieszczenie toru kolejowego.

Nie dziw przeto, że koszt budowy tej kolei jest olbrzymi, gdy bowiem budowa kolei zabajkalskiej kosztowała 77.170 rb. za wiorstę, zachodnio-syberyjskiej 38.487 rb. wreszcie usuryjskiej tylko 29.046 rb., to wiorsta bajkalskiej kolei okólnej kosztować będzie 219.777 rb.

Budowę jej rozpoczęto w 1899 r. pod kierunkiem inżyniera Sawrynowicza. — Pierwotnie projektowano ukończyć ją dopiero w roku przyszłym, z powodu wszakże wojny okazała się potrzeba przyśpieszenia jej otwarcia, to też wzięto się do pracy zdwojonemi siłami i — jak się zdaje — przed upływem roku bieżącego trudne to dzieło sztuki inżynierskiej będzie oddane do użytku publiczności.

## Proces bytomski w Austrji.

Dlaczego nas obchodzi proces bytomski? — Co się dzieje na Śląsku austrjackim? — Potrzeba interpelacji. — Rozdział djecezji wrocławskiej. — Kto się temu sprzeciwia.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Proces bytomski, oceniony przez „Głos Narodu“ w dwóch ostatnich numerach, obchodzi nas Polaków dwukrotnie: raz, że się tyczy części narodu polskiego w najstarszej dzielnicy, na Śląsku Piastowskim, powtóre, że książę-biskup wrocławski, kardynał Kopp jest — niestety — także biskupem austrjackim, zastępcą marszałka w Sejmie śląskim austrjackim od 1893 r. i członkiem austrjackiej Izby parów.

Gdyby ks. Kopp był tylko biskupem pruskim, prawnie nasza delegacja w Radzie państwa nie

-łaby podstawy do zabrania głosu w sprawie ·go działalności politycznej. Ponieważ atoli ks. Kopp jest pasterzem austrjackiej części Śląska, przeto nauki płynące z procesu bytomskiego nie powinny być dla nas stracone.

Podczas sesji poświątecznej nasi posłowie powinniby poruszyć te smutne stosunki.

Spełnimy jedynie obowiązek publicystyczny, przypominając, że niestety także i na Śląsku austrjackim przynależność jego do djecezji wrocławskiej pociąga za sobą szkodliwe skutki pod względem narodowym.

Wiedziano o tem oddawna. Brakowało przecież okazji do wystąpienia. Teraz proces bytomski odsłonił tak straszne stosunki po stronie pruskiej Śląska, że trzeba się zabrać do gruntownej rewizji tudzież kuracji stosunków na Śląsku austrjackim.

Najlepszem lekarstwem byłoby oddzielenie kościelne Śląska austrjackiego od pruskiego. — W tym celu możnaby urządzić z tego kraju koronnego osobną djecezję z siedzibą w Opawie, albo też księstwo Cieszyńskie przyłączyć do djecezji krakowskiej, część pozostałą do którejś z djecezyj morawskich.

Rzecz to znamienna, że takiemu uregulowaniu logicznemu stosunków djecezjalnych na Śląsku, sprzeciwiają się teraz najzacieklej... wszechniemcy i zwolennicy ruchu „Precz z Rzymem“, a więc ludzie, nie mający nic wspólnego z katolicyzmem. Ich zabiegi, tudzież ich agitacja przeciwko rozdziałowi djecezji śląskiej dowodzą, że tym jegomościom chodzi tutaj o zgoła co innego, niż o dobro katolicyzmu. W zależności Śląska austrjackiego od biskupa w Wrocławiu, widzą oni płaszczyk wygodny do prowadzenia knowań prusofilskich i antyaustrjackich. Dopóki Śląsk austrjacki będzie w zakresie spraw duchownych katolickich rządzonym z Wrocławia, owi panowie mają tysiączne drogi uprawiania bezkarnego irredenty pruskiej. Temu należy zapobiedz...

# Prasa niemiecka
## o procesie „Górnoślązaka“.

Zeznania świadków w procesie „Górnoślązaka“ i nagłe zakończenie rozpraw wywołały na łamach całej prasy niemieckiej odgłosy, z których mianowicie wynika, jak dalece każde stronnictwo pragnie z całego zajścia na swą korzyść, a na szkodę swych przeciwników wybić kapitał.

Dzienniki centrowe, które popierały politykę górnośląskiego odłamu centrum znalazły się w najfatalniejszem położeniu. „Germania“ i „Schlesische Volkszeitung“ nie podawały dokładnych sprawozdań z procesu, i przekręcając rzeczywisty stan rzeczy twierdziły, że kardynał Kopp tylko dlatego cofnął skargę, ponieważ strona oskarżona prosiła o przebaczenie i obiecała danie zadośćuczynienia. Oba dzienniki są w prawdziwym kłopocie i bardzo nieudolnie, bo skrępowane względami na osobę kardynała, a jednak z butą próbują ratować zaprzepaszczoną sprawę.

Najstosowniejszem jest zrozumienie położenia w uczciwej zawsze „Koelnische Volks-Zeitung“. I ona staje w obronie kardynała Koppa, ale czyni to taktownie, nie przekręcając faktów. Oto kilka wyjątków:

„Mimo wszelkich ograniczeń i zastrzeżeń trzeba przyznać: Na Górnym Śląsku niektórzy(!) duchowni pomięszali politykę stronniczą z religją, rzeczy duchowne z świeckiemi i to w sposób dla religji i Kościoła wcale nie pożądany. Mamy tu główne na myśli wywody z kazalnicy, stwierdzone zaprzysiężonemi świadectwami.

Cóż n. p. powiedzieć na to, że w niedzielę przed ściślejszym wyborem, proboszcz na kazaniu porównuje kandydaturę Letochy z Chrystusem, a radykalnego kandydata polskiego z Barabaszem; skoro inny znów centrum przedstawiał jako jedynie „moralnie dozwolone stronnictwo“. Wobec tego szkoda, że oskarżeni duchowni, nie mogli być słuchani sądownie. Zaprzysiężone w tym procesie świadectwa, zawierają szczegóły najniebezpieczniejsze. Gdyby wszystko było prawdą, jak w Bytomiu zeznano, nadużyto by kazalnicy...“

A dalej tak mówi:

„Po niespodziewanym wyniku bytomskiego procesu, spodziewać się należy uzdrowienia stosunków górnośląskich. O to się postara pasterz dyecezji, który nie jest mężem stronnictw, ale ma na równej uwadze dobro wszystkich swych owieczek. Z drugiej strony poseł Korfanty chce być dobrym katolikiem, przyznaje, że skrzywdził księdza kardynała, a stwierdził to i tem, że kosztа przejmuje na „Górnoślązaka“. Dalej przyrzekł w sprawach duchownych uległość dla księdza kardynała, a w interesie Kościoła i pokoju prosił o cofnięcie skargi. Nie mamy powodu przypuszczać, żeby mówił nieszczerze. Naturalnie, nie spodziewamy się, żeby zmienił swe zdanie polityczne.

„Jeżeli Korfanty przestanie złośliwie zaczepiać duchowieństwo i podejrzywać je, jeżeli na czysto politycznem polu walczyć będzie uczciwą bronią, to się przeciwieństwa będą mogły utrzeć a namiętności uspokoić. Jeżeli dbać będzie tylko o dobro górnośląskiego ludu, wtedy pokojowe wyrównanie między nim a stronnictwem centrum nie będzie niemożebnem“.

Gazety niekatolickie nie nałożyły sobie za to w tej sprawie najlżejszego wędzidła.

I tak pisze „Tägliche Rundschau“: Książę biskup Kopp sam zapewne nie tai przed sobą, że poniósł ciężką i dotkliwą porażkę. Z złocistą aureolą promieni w koło jasnej blond głowy opuszcza salę sądową młody Korfanty, który nominalnie był tylko świadkiem, w rzeczywistości atoli właściwym oskarżonym. I gromadził on żarzące węgle na głowę książęcego kapłana. Mężowi, który mu już po cywilnym ślubie o ile sięgało jego ramię, odmówił sakramentu małżeństwa, umożliwił teraz pan Korfanty znośne wydobycie się z matni. Było to wielką przysługą, albowiem książę biskup i całe duchowieństwo znalazło się w istocie w wielkiem utrapieniu..... Polityczny wynik procesu będzie mniej pożądany. Polonizm poweźmie z niego nową zachętę i dozna wzmocnienia, a z dwojga złego centrum ostatecznie zawsze jeszcze jest mniejszem“.

W podobnym tonie przemawia „Berliner Tagblatt“ i inne Polakom nieprzyjazne dzienniki.

# W obronie młodzieży.

Z wielką przyjemnością przeczytałem umieszczoną w 3 najpoczytniejszych pismach krakowskich wzmiankę o powstającem Towarzystwie kolonij wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich Krakowa i Podgórza.

Towarzystwo to przedstawia się tem sympatyczniej, że zawiązało się w łonie nauczycieli, którzy obcując ustawicznie ze swoimi wychowankami i odczuwając bardzo smutne położenie tej młodzieży pozostawionej samej sobie, rzuconej na pastwę najrozmaitszych i jak najgorszych wpływów, uznali konieczną potrzebę opieki nad tem młodem pokoleniem, pomni, że tylko w zdrowem ciele może rozwijać się zdrowy duch. A ciało to ogromnie mdłe i chore, nie może w swej kruchej skorupie pomieścić rozwijającego się ducha, więc go pęta i ciągnie do ziemi.

Rzucona przez nauczycielstwo myśl jest bardzo piękna i żywotna, a więc i zrozumiałą jest prośba założycieli do społeczeństwa, aby ich moralnie i materjalnie poparło. Przyznaję, że w każdym roku powstaje tyle towarzystw o nierównie pięknych i na poparcie zasługujących celach, że te ataki na kieszeń społeczeństwa mogą ostudzić najgorętszych, ale ten cel z najpiękniejszych — najwznioślejszy i nie wątpię ani na chwilę, że społeczeństwo nasze, które dało i daje tyle dowodów ofiarności, okaże się i teraz równie hojnem i ofiarnem, bo tu, myślę, nie chodzi o sumy, ale choćby o groszowe datki na nasze dzieci, na naszą przyszłość.

Ubliżyłbym naszemu społeczeństwu, gdybym również prosił za tymi przedwcześnie więdnącymi kwiatami młodzieży, z których wilgoć nor, służących im za mieszkanie, wysysa soki żywotne, okrywa pleśnią i powleka chorobliwą barwą, gdybym zwracał uwagę na te anemiczne postacie z zaklęsłemi piersiami, wpadniętemi o-

# CYGARNICZKA

przez

**Artura Gruszeckiego.**

4 (Ciąg dalszy).

— Ja to wiem mamo, ale można żyć oszczędniej... Po co gorące kolacje? Chleb, kawałek sera, albo co innego, to wystarczy.

— Skądże będziecie miały siły do pracy? — wzruszyła ramionami, — póki mogę to was karmię, ale i to niedługo, — westchnęła, — już mi odmówiono dwa domy, bo nie mam potrzebnej siły.

— To chwilowo mamo, — pocieszała Stasia, wkrótce dostanę może osiem, a może dziesięć koron, to będzie lżej.

— A ja będę miała za miesiąc pięć koron, odpocznie mama, — dorzuciła Julka.

— Gadanie i tyle... rośniecie przecież, trzeba wam ubrać się po ludzku.

— Stroje mi nie w głowie, — zawołała młodsza.

— Jeszcze mi wystarczy na rok ta granatowa spódnica... jutro ubiorę się w nią na festyn.

Matka trzymając talerz w ręku, który miała obcierać, spojrzała zdziwiona i zawołała:

— Ty, na festyn!? A za czyje pieniądze?

— Pożyczy mi Marysia.

— Albo Stefan, — uśmiechnęła się złośliwie Julka, wymieniając imię czeladnika stolarskiego.

— Mama słyszy, co ta smarkata mówi — zawołała zarumieniona Stasia.

— Cicho Julka, — rzekła gniewnie, — a ty Stasiu nie pożyczaj, byle raz popaść w długi.

— Oddam... a cóż mi za niedziela, cały tydzień pracuję w tej podłej szwalni... — Duszno, ciemnawo, słuchaj krzyków i narzekań... muszę choć raz w niedzielę odpocząć, odetchnąć.

— Ja to wiem, że ci ciężko, — westchnęła matka, — ale zamiast na festyn, który drogo kosztuje, czy nie lepiej pójść na spacer, nad Wisłę.

— Ee... zawsze te nudne spacery... niech choć raz posłucham muzyki, zatańczę...

— A czy wiesz Stasiu, że na cały tydzień jest w domu trzy korony?

— Co to pomoże, jeśli zostanę w domu, — wzruszyła ramionami, — z tego i grosza nie przybędzie... a ja się zanudzę.

— Jutro chciałam pójść z wami do opiekuna... już nie byliśmy dwie niedziele...

— Pójdziemy wieczorkiem... i niech mi już mama pozwoli na ten festyn, kiedyś się zabawię w życiu?

— Hm... a wstęp ile kosztuje?

— Dwadzieścia halerzy.

— Ano... namyślę się... jutro po sumie ci powiem.

II.

Mimo niedzieli wstała matka o świcie niemal i jęła porządkować w izbie, przygotowywać ubrania odświętne.

Porzuszyła się Stasia na swem wąskiem łóżku, a że ją światło padające przez oszklone drzwi raziło w oczy, obróciła się do ściany.

— Dzień jak wół — gderała matka — a ty się wylegujesz jak pani.

— Jeszcze się tylko przeciągnę — odparła sennym głosem — i tak dziś święto.

— To i prześpij się, zanim ogień rozniecę — mruknęła matka.

W izbie półmrocznej, bo oszklone drzwi parterowe mało przepuszczały światła, a nigdy tu nie zajrzało słońce, zalegał czerwony płomień podpałki. Gospodyni narzuciwszy węgla postawiła na fajerce garnek z wodą na kawę i usiadłszy przy drzwiach z wielką troską oglądała spodenki Jasia, wypowiadające dalszą służbę i rozłażące się na kolanach.

— Mój Boże — myślała zmartwiona — dwa miesiące temu dałam za nie aż trzy szóstki handlarzowi... i już zniszczył ten chłopczysko... Albo on uważa? pilnuje? dba? Poleci to na ulicę, wytarza się gdzieniebądź, szuruje kolanami... nie zaboli go głowa, skąd nastarczyć wszystkiego...

Z kolei obejrzała spódniczkę Julci, i ta już zniszczona, z tyłu wyświechtana, a plamy widać po dniu, szczęściem zakrywają je fałdy.

Z głębokiem westchnieniem złożyła ją na krześle obok swego łóżka, na którem wraz z Julcią sypiała; w tem posłyszała wrzenie wody, podeszła szybko do kuchni, podniosła nakrywkę i wsypała przygotowaną kawę i cykorję, a spostrzegłszy Julcię leżącą z otwartemi oczyma:

— Wstań no, a żywo, pobiegniesz po mleko.

— A nie może to Staszka — mruknęła z niezadowoleniem.

— Nie swarz się, wstawaj.... a kto naprawił ci wczoraj spodnicę... no, nie marudź!

— Zawsze tylko ja i ja — mruczała wstając — a ta wyleguje się jak hrabina.

— Nie gadaj Julka — zawołała matka — bierz garnuszek i biegaj po mleko... masz tu cztery halerze, na kwaterkę... a doplinuj miary, bo te wiejskie baby nie dolewają.

— Dobrze, już dobrze — wzięła garnuszek, a zbliżywszy się do łóżka Stasi krzyknęła nad nią: — wstawaj leniu! — i szybko uciekła przez drzwi.

— Ach, ta nieznośna dziewczyna — mówiła rozżalona Stasia — zbudziła mnie, a miałam taki śliczny sen...

— Cóż ci się śniło?

— Byłam mamo gospodynią, co też mówię — zaśmiała się — panią byłam i miałam dwa umeblowane pokoje jak nasza stolarka.

— Może i to być Stasiu, byleś była uczciwa i skromna, to i trafi ci się porządny rzemieślnik.

— A wie mama — mówiła ubierając się — ten lokaj... Franciszek... drwił sobie wczoraj ze rzemieślników...

— E, taki fagas pański, ktoby tam uważał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czami, zmarszczonemi czołami, które snują się przed naszem okiem.

Społeczeństwo to widzi i tę nędzę odczuwa. Ojcowie i matki! patrzcie, to wasze dzieci, które mają wam zapewnić spokojną starość, a które nędza, choroby toczą i zaścielają niemi cmentarze! Czy na to wysilaliście wasze zdrowie, na to odejmowaliście sobie od ust, aby to dziecko gasło przedwcześnie w waszych oczach!? Nie dajcie ginąć tej roślince! Niech ci biedacy po 10-cio miesięcznem wdychaniu w siebie najrozmaitszych zarazków odetchną przez wakacje na wsi zdrowem powietrzem, niech im nie zasłaniają ożywczego słońca zakopcone okienka ich „stancyj", niech odpocznie umysł po pracy, niech zbliżą się do przyrody, do tego źródła moralnego i fizycznego zdrowia, niech tchnienia tej matki ziemi niosą im w duszę i serca dobre i szlachetne myśli!

A kiedy my, rodzice, pierwsi pójdziemy im z pomocą, nie wątpimy, że i najobojętniejsi z naszego społeczeństwa wesprą Towarzystwo, bo ta młodzież, to podstawa naszej przyszłości, naszej biednej ojczyzny, która woła o dobrych i zdrowych pracowników.

Nadużywano nieraz tego frazesu i niejeden, patrząc na pewną część młodzieży, która kwitnie zdrowiem i nieraz zachowaniem swojem nasuwa smutne myśli o tej przyszłości, niejeden, mówię, uśmiechem politowania lub sarkazmem odpowie na tego rodzaju zamiary i słowa. ale pamiętajmy, że uboższej młodzieży więcej, że z tych właśnie zastępów, które chowa Trud i Nędza, które walczą o suchą bułkę lub szklankę ciepłego mleka, wychodzili i wychodzą najwięksi i najtężsi ludzie i obywatele.

Wszak z ziarnek, padających na rolę, wiele marnieje i nie wydaje plonu, a przecież latem ciągną nas ku sobie bujne łany falujących zbóż. Niech więc i ta lepsza cząstka młodzieży, a jest i lepsza i większa, zwróci na siebie uwagę społeczeństwa, niech w tej walce w coraz gorszych warunkach, pozbawiona materjalnej i moralnej pomocy nie ginie bez ratunku. Czyja wina, że młodzież dziś gorsza, bo ciągle słychać narzekania, czyja wina, że nasze społeczeństwo podobne do żeglarza, któremu burze strzaskały ster, porzywały żagle, że zanika poczucie obowiązku, giną zasady, upada religja, paczą się charaktery i przyszłość lepsza oddala się zamiast zbliżać? Czyja wina? Nie młodzieży!, bo jak niewinne jest drzewko, że rośnie krzywo, zamiast piąć się do słońca i światła, ale winien ogrodnik, że je zaniedbał, tak nie winujmy i młodzieży, że karłowacieje fizycznie i duchowo, ale siebie samych, że czasem nie chcemy, czasem nas nieudolnie lub zaślepieni w małpiej miłości źle tę młodzież chowamy, że widokami karjery zabijamy w niej ducha, kradniemy jej światło, a ciepłem własnem ogrzać nie chcemy lub nie umiemy. Powiedzmy sobie raz tę prawdę przykrą wprawdzie, ale konieczną, że robimy spekulacje na naszych dzieciach, a jeżeli jeszcze nie zobaczymy w sobie winy, rzucajmy kamieniem potępienia na młodzież.

Nauczyliśmy się mówić, że jaka młodzież, takie społeczeństwo i biadamy zamiast przyznać, że jakie społeczeństwo, jacy rodzice, taka młodzież. Nie potępiam nikogo, bom sam nie bez winy, ale na miły Bóg, przyznajmy się do winy i naprawmy złe. Jednostka jednak nic tu nie poradzi, tu trzeba zbiorowej akcji, a że tę akcję rozpoczęło nauczycielstwo, idźmy mu na rękę; niech szkoła wie, że dom jej nie opuści, że społeczeństwo rozumie doniosłość i znaczenie tego młodego pokolenia dla przyszłości i przyczyni się do jego podniesienia. *Jeden z ojców.*

# Historja 200 rubli.

Jak sobie nasi czytelnicy przypomną, Towarzystwo słowiańskie w Moskwie, przysłało przed dwoma laty 200 rubli dla „Polaków prześladowanych w Prusach". Z tego powodu wywiązała się wówczas ożywiona polemika co do tego, czy datek ten, Polacy przyjąć mogą. W skutek tej polemiki czytelnia akademicka we Lwowie zebrała pomiędzy swymi członkami 200 rubli i wysłała je moskiewskiemu Towarzystwu „dla Duchoborców" prześladowanych przez rząd rosyjski. (Duchoborcy stanowią sektę religijną, bardzo srogo prześladowaną przez rząd rosyjski).— Historję tych 200 rubli powtarzamy poniżej za „Swobodnem Słowem", — organem Tołstoistów wychodzącym w Londynie.

* * *

Dnia 1 lutego otrzymaliśmy od redakcji „Oswobodzenia" 200 rubli z następującym listem:

29 stycznia 1904 r.

Czcigodny Włodzimierzu Grzegorzewiczu!

Załączona tu notatka objaśni Pana o znaczeniu i pochodzeniu 430 marek 21 fenigów=200 rubli, które Panu posełam.

Szczerze oddany i zawsze gotów na Pańskie usługi.

*P. Struwe.*

Poniżej podajemy tekst notatki, wydrukowanej już w „Oswobodzeniu".

List do Redakcji „Oswobodzenie"

20/1 1904 r.

Wielmożny Panie!

„Mamy zaszczyt zwrócić się do Pana w następującej sprawie: Dnia 10 grudnia 1902 rokn wydział naszego stowarzyszenia, spełniając uchwałę powziętą na walnem zebraniu studentów polskich we Lwowie, przesłał na ręce prezesa słowiańskiego towarzystwa dobroczynności w Moskwie 200 rubli z następującym listem:

Wielmożny Panie!

„W styczniu 1902 r. słowiańskie towarzystwo dobroczynności w Moskwie, nadesłało 200 rubli dla polskich rodzin we Wrześni, dotkniętych prześladowaniem ze strony rządu pruskiego.

Obecnie my zebrawszy, składki pomiędzy polską młodzieżą galicyjską, mamy zaszczyt przesłać od siebie słowiańskiemu towarzystwu dobroczynności w Moskwie 200 rubli na rzecz rodzin „Duchoborców", dotkniętych prześladowaniem rządu rosyjskiego.

Dnia 12 grudnia 1903 r. wydział naszego towarzystwa otrzymał owe 200 rubli z powrotem, przyczem załączone było następujące wyjaśnienie:

Do lwowskiej czytelni akademickiej!

„Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności w Moskwie, ma zaszczyt zwrócić 200 rub. przesłanych na jego ręce dla rodzin prześladowanych „duchoborców" a to dlatego, że dobroczynność w własnem znaczeniu tego słowa, polegająca na wspieraniu wyłącznie Słowian rosyjskich, t. j. poddanych rządu rosyjskiego, nie jest bynajmniej zadaniem Towarzystwa, a przy tem Towarzystwu niewiadomem jest miejsce zamieszkania rodzin „duchoborców".

*Spasokukoszkin* *Brandt.*"

Teraz więc my zwracamy się do W. Pana z prośbą, abyś pieniądze owe zechciał przesłać rodzinom „duchoborców", przypuszczamy bowiem, że redakcja „Oswobodzenia" znać musi ich adres.

Zechciej pan przyjąć wyrazy szczerego poważania. W imieniu Wydziału Stowarzyszenia polskiej młodzieży we Lwowie.

*Stanisław Stroński*, prezes.

*Władysław Zabawski*, sekretarz.

P. S. Mamy zaszczyt donieść, że list ten ogłosimy w niektórych polskich dziennikach".

Od Redakcji „Oswobodzenia".

Polscy studenci dali ucząc wcale nie dwuznacznie działaczom Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności w Moskwie, cały fałsz zawarty w tych demonstracyjnych objawach sympatji, dla pruskich Polaków.

Prócz tego motywa podane przez panów Spasokukockiego i Brandta, przy zwrocie 200 rubli, nie są bynajmniej zgodne z prawdą. Bo prześladowani „duchoborcy" nie są już dziś poddanymi państwa rosyjskiego, a o miejscu ich zamieszkania mogło się słowiańskie towarzystwo dobroczynności łatwo dowiedzieć z urzędowych źródeł rosyjskich, a mianowicie w „doniesieniach konsulatów" ogłaszanych przez rosyjskie ministerjum spraw zagranicznych, jest dość dokładne „sprawozdanie o położeniu duchoborców", których w skutek prześladowania rządu rosyjskiego przesiedlili się do Kanady i stali się obecnie poddanymi angielskimi.

Sprawozdanie owo przedstawił rosyjskiemu konsulowi w Kanadzie Struwe i było ono w swoim czasie ogłoszone w rosyjskich gazetach. „Przesłane nam 200 rubli odsyłamy na ręce redaktora „Wolnego Słowa" pana Czortkowa (Christehurch Haut England) z prośbą, aby je zechciał odesłać na miejsce przeznaczenia".

Otrzymawszy przesyłkę 200 rs. odnieśliśmy się do komitetu towarzystwa duchoborców w Kanadzie z zapytaniem co mamy zrobić z temi pieniędzmi i oczekujemy na odpowiedzi.

*Redakcja „Wolnego Słowa".*

# Wychodźctwo Mahometan z Rosji.

W ostatnich czasach, a zwłaszcza w jesieni ubiegłego roku 1903 po żniwach, dał się odczuć między Mahometanami, zamieszkującymi Rosję, silny pęd do wychodźctwa. Szczególniej znaczną ilości wychodźców dostarczył Krym. Gorączka emigracyjna ogarnęła równie dzierżawców i rolników, jak i proletarjat wiejski, a nawet prastare rody magnackie. Ilość wyszłych Tatarów wynosi za r. 1903 z samego Krymu 25.000. W Kaukazie jest ten ruch słabszy. W r. 1901 wyszło około 1.800 ludzi. W obu latach następnych ubytek wynosił nieco więcej.

Takie masowe wychodźctwo Tatarów miało już raz miejsce w latach 1859 i 1860. Wówczas opuściło swoje siedziby 200.000 Mahometan, aby już nigdy nie wrócić. Od tego czasu przeważnie ustało, a znowu w ostatnich latach wystąpiło w niebywałej ilości.

Jakie powody mogą zachodzić? Pisma rosyjskie podają jednogłośnie, że przyczyny są ekonomiczne. W ostatnich czasach nastąpiło ogólne pogorszenie stosunków w rolnictwie. Zapewne, że tak jest, ale powód to w każdym razie chwilowy, bo Krym jest krajem nadzwyczaj urodzajnym; nie można więc przypuszczać, żeby rolnik, z natury rzeczy konserwatysta, porzucał dom i ziemię, na niepewne. Bo w Turcji nie czeka ich wcale lepsza dola. Dzieje się nawet wprost przeciwnie; dobry rok, obfite żniwa, wywołują tem większe wychodźctwo, dając możność lepszego spieniężenia produktów i ziemi.

Przyczyn należy zatem szukać gdzieindziej.

Przyczyny natury politycznej znaleźć się muszą w Rosji, która wszystkie nierosyjskie narodowości gniecie i ciśnie zarówno poczucie narodowościowe, jak i religję. Wprawdzie za panowania obecnego cara ucisk religijny zmalał; dzisiaj jest już Islamizm uznanem wyznaniem, którego muftowie podlegają tak, jak księża innych konfesji, oddziałowi dla obcych wyznań w ministerjum spraw wewnętrznych, to jednak usiłowania w narzuceniu prawosławia nie ustają. Prawosławie jest równoznacznem z rusyfikacją. Niedawno przełożono biblję na narzecza, których używają Tatarzy, co jednak wiernych świętemu synodowi nie przysporzyło.

Także przez szkołę i służbę wojskową chce rząd zruszczać. Właśnie teraz zaczęło czynnictwo brać w swoją opiekę szkoły mahometańskich Tatarów i zniosło ostatni pułk kawaleryjski złożony wyłącznie z Mahometan, który stacjonował w Symferopolu. Żołnierzy wcielono w inne pułki, według mięszanego systemu, używanego, dla zapobiegnięcia ewentualnej rewolucji, przez rząd rosyjski.

Ale głównej, zasadniczej przyczyny należy szukać gdzieindziej, a mianowicie: w powrotnej fali fanatyzmu czcicieli Proroka, który zaczyna znowu budzić się w skostniałych w inercji wschodniej muzułmanach. Ta też, a nie inna przyczyna, wywołuje ten masowy ruch. Prawowierni opuszczają państwo niewiernego białego cara i szukają schronienia i opieki pod berłem padyszacha głowy i pana wszystkich wiernych. Ani prośbami ani groźbami nie dają się zbłagać; spieniężają ze stratą swoje mienie; nie zmienia ich postanowienia nawet smutne położenie ekonomiczne wychodźców w Turcji.

Także same zjawisko daje się widzieć również w Bośni i w Bułgarji.

Interesującym i znamiennym jest ten objaw budzącej się, w pogrążonych w bierności Mahometanach, przynależności szczepowej i religijnej.

# Teatr krakowski

## w oświetleniu komisji teatralnej.

Sprawozdanie komisji teatralnej do Wydziału krajowego o stanie teatru.

II. Szkoda, bo ta rzutna, wrażliwa, improwizująca artystka, ma wszystkie dane na stwarzanie doskonałych typów w pewnym, usposobieniu jej odpowiednim kierunku. Uniwersalność jest zabójstwem specjalizmu.

Z tej masy różnorodnej ról dałoby się było coś korzystniej wydzielić dla Ordonównej, która góruje nad nią powierzchownością fizyczną i równowagą przeprowadzenia charakterów (n. p. rola Amerykanki w sztuce Wildego) możnaby też z korzyścią dla sztuki, coś odstąpić Jutkiewiczowej, która w tem półroczu grała zbyt rzadko.

O ile odsunięcie jednej artystki od ról jest szkodliwem w nadwyrężeniu harmonji całości, o tyle wysunięcie nowej siły młodej jest wzmocnieniem, jest zasługą dyrekcji. W tem półroczu wysunięto prawie na pierwszy plan p. Dulębiankę. Jest to miła, młoda i mająca przyszłość przed sobą aktorka. O jej artyzmie nic jeszcze powiedzieć nie można. Wychowana od młodości na scenie, zna ją praktycznie doskonale. Brak szkoły zastępuje doświadczeniem. Głos jej słaby, akcentowanie zdań nie wyrobione, dlatego wiele szczegółów djalogu zatraca. Do ról charakterystycznych, kokieteryjnych, zgoła nie nadaje się. Dyrekcja błądzi, dając jej role, wymagające samodzielnej twórczości. Pomysłową nie jest, ale jest wykonawczynią staranną. Tylko role krótkie, spokojne, łagodne, nie wymagające wysiłku, są dla niej odpowiednie.

Panna Zielińska, bardzo młoda i bardzo urodziwa, nie jest temu winna, że dotąd nie umie mówić, ani chodzić po scenie. Nie jest też winą jej, że narzucają jej role ponad jej siły i że przyczyniła się w roli Cherubina do niepowodzenia „Wesela Figara".

Najlepszym nabytkiem tego półrocza była p. Rutkowska, która zjednała sobie życzliwość widzów rolą „Lulki“. Umie być salonową, umie spokojny djalog prowadzić. Zachodzi jednak obawa, aby nie zwichnięto jej talentu dawaniem ról niewłaściwych. Grała już ordynaryjną aresztantkę, bijącą się na scenie. To przecież nie dla panny Rutkowskiej.

P. Sulima również ma usposobienie do ról salonowych i młodych. Jest bardzo piękna i ubiera się ze smakiem. W tem półroczu jednak obdzielono ją niewłaściwie rolami charakterystycznemi. Jej samej musi być nieprzyjemnem, że zmuszona zmieniać ton głosu, razi tym głosem nieprzyjemnie. — Nie potrafi być ani komiczną, ani starą, na cóż więc przynaglać ją do tego.

Nowo wystawiane utwory, przeważnie nie utrzymały się długo. Publiczność nie umiała ocenić ich istotnej literackiej wartości. Częścią była w tem i wina obsady, nie zawsze odpowiedniej, częścią brak dostatecznego przygotowania próbami, częścią pójście na przekór gustowi naszej publiczności. Stąd czyniono Dyrekcji zarzut, iż repertoar był niestaranny, wyrażano się o nim jeszcze dobitniej. Zarzut wcale niesprawiedliwy. Dyrekcja z prawdziwem znawstwem czyniła co mogła, aby repertoar odświeżać nowymi utworami, lub wznawianiem dzieł z dawniejszego wyborowego repertoaru. Dawała sztuki, jakie zyskiwały rozgłos w kraju i za granicą. Ma w tem niewątpliwą zasługę i w tym kierunku rozumie zadanie swoje. Dała wogóle od 22 sierpnia 1903 przedstawień 119. (Sierpień 10. Wrzesień 23. Październik 25. Listopad 29. Grudzień 32.) Śród tych oryginalnych sztuk 22, a tłómaczeń 20.

Mianowicie polskie, o 1 akcie dwie dwa razy, o dwu aktach jedna pięć razy, o trzech akt. sztuk 7 razy 14, o 4 aktach sztuk 4 ośm razy, o pięciu aktach i wyżej sztuk 8 razy 14.

Z tłómaczeń jednoaktowych dwa razy cztery, dwuaktowych 1 razy 3, trzyaktowych cztery razy 18, czteroaktowych cztery razy 19, pięcioaktowych 9 razy 31. Z oryginalnych grano po raz pierwszy trzy: „W noc lipcową“ (2 razy), „Wianek mirtowy“ (2 razy), „Życie“ (2 razy). Z tłómaczeń: „Pocałunek“ (3 razy), „Cud św. Antoniego“ (3 razy), „Pół-dziewice“ (6 razy), „Publiczna tajemnica“ (7 razy), „Sprawa Mathieu“ (3 razy), „Dzieci Waniuszyna“ (5 razy), „Jan Borkmann“ (3 razy), „Ludka“ (10 razy), „Kopciuszek“ (10 razy), „Krwawe gody“ (3 razy), „Tragedja człowieka“ (6 razy), „Zmartwychwstanie“ (3 razy).

Widać z tego, że najsłabsze sztuki „Kopciuszek“, „Ludka“, „Półdziewice“, najwięcej wabiły. Widać także, że publiczność woli się bawić, niż za swoje pieniądze trudzić rozwiązywaniem zagadnień psychologicznych. Dzisiejszy dramat polski podaje zagadnienia bardzo sztuczne, wcale literackie. Tego rodzaju wcale literacko wyrobionych autorów nie brak, ale pokolenie komedjopisarzy prawdziwie scenicznych, po zgonie Anczyca, Blizińskiego i Bałuckiego, zupełnie wymarło. Niema rodzimego humoru, a bez humoru niema scenicznej rozrywki. Nie gorszyć się więc powiedzeniem, że „Kopciuszek“ więcej waży dla teatru, niż „Kordjan“, że więc o grę w „Kopciuszku więcej dbać trzeba, niż o grę w dramacie psychologicznym“.

Nie można także dyrekcji czynić zarzutu z tego, że wystawia te sztuki, które dają utrzymanie teatrowi, bo bez tego teatr by upadł. Dowodem tego są cyfry dochodów z przedstawień. One tylko rentują się. Utwory o tendencji nowoczesnej, mają nieraz wielką literacką wartość, ale ich wartość idealna, a nie pieniężna.

Że mimo niepowodzeń, Dyrekcja wysuwa je na czoło w swoim repertoarze, to tylko dla zaznaczenia, że jest postępową, że zna kierunek wiatru ducha nowoczesnego. A więc nie można jej brać za złe, że idzie w nowomodnym kierunku. Wytworzyła się świeżo, potężna rzesza piszących, narzucająca nadaremnie słuchaczom własne fantazje. Według tych, naturalność wcielała się w naturalizm, strój w nastrój, harmonja w chaos, a logika w akrobatyczne łamańce myśli. Sztuka staje się sztuczką, a wszystko nakryte łachmanem modernizmu.

Owe nastroje, przeczucia, widzenia duchów, to wszystko rzeczy stare, zużyte już, pojawiały się za czasów wszechwładztwa dramy, aż póki tej nie wyparła melodrama. Dzisiaj publiczność prozaiczniej patrzy na życie. Odwraca się, od nastrojów i pobratania z duchami, dlatego nudzi ją, czasem śmieszy, ten akrobatyzm sceniczny. Sztuki upadają po jednem lub po dwu przedstawieniach. Dyrekcja w mniemaniu, że nowymi ideałami ożywia scenę, wystawia sztuki, bo ich potrzebę uznaje, bo widzi w tem postęp kierunku scenicznego, gdy ten i ów widz, płacąc za tę jej uprzejmość, skarży się, że za swój grosz nudzi się w teatrze. Wyspiański jest jeden, ale Wyspiańczyków tuziny. Ibsen także jeden, a Ibsenistów mrowisko. Widz to czuje, rozumie, więc według tej miary, przeżuwa narzucony sobie pokarm duchowy, ale się przesyca rychło tym pokarmem.

Teatr nie może, nie powinien schlebiać modzie literackiej, ani też iść za rozpasanym smakiem tłumów. O tę pośrednią drogę nie dość może skutecznie zabiega dyrekcja, a połączony z tem czasami brak wybredności w obsadzie, opieranie się nieraz na mechanizmie gry a nie na artyzmie, a przez to brak spójni w dykcji i akcji — stwarzają całość pozostawiającą niejednokrotnie wiele do życzenia.

Przypuścić należy, że to tylko chwilowe ze zbytniego pośpiechu niedomaganie. Entrepryza okazała w pierwszych latach tyle energji. takie znawstwo, że na przyszłość wróżyć można, iż energja ta wróci na ostatni rok entrepryzy, aby po sobie pozostawić godne pamięci, zasłużone wspomnienie i aby skutecznie konkurować na przyszłość.

Wytykaniem tych niedostatków, nie zamierza komisja czynić ujmy dobrym chęciom i wytrwałej pracy, te uznaje, pragnie tylko rozbudzenia jeszcze rozważniejszej zabiegliwości. Ta moralnie podniesie teatr. Materjalnego podniesienia nie potrzebuje. Materjalnie stoi teatr lepiej, niż innych lat. Publiczność ma zamiłowanie do sztuki. Jeżeli utwór wystawiony jest z możliwą starannością, zawsze dozna poparcia. Dobrze grane. dobrze obsadzone sztuki, zawsze były dobrze przyjmowane. Ogólny dochód dzienny wykazywany brutto za 4 przeszło miesiące, dał dochodu przeszło 90.000 koron, a rozchodu dziennego niespełna 50 000 koron, co idzie na pokrycie miesięczne gaż. Nie można było więcej pożądać. Z tem przy zasiłku rządowym, przy abonamencie lóż, przy dochodzie z garderoby i cukierni i przy uwalnianiu artystow na pół gaży przez półtora miesiąca, można już jako tako egzystować.

Sztuk 20 oryginalnych dało brutto około 30.000 koron, a 17 tłómaczeń przeszło 62,000. Z polskich najwięcej przyniosły „Bolesław Śmiały“ (3230 k.), „Piękna żonka“ (2300 k.), „Kościuszko“ (2300 k.). Z tłomaczeń „Kopciuszek“ 10 razy 11.000 k. (Kopciuszek dany dotąd 28 razy dał dochodu około 1700 kor. do 14 lutego 1904), „Tragedja człowieka“ (7000 k.), „Ludka“ (7800), „Dzieci Waniuszyna“ (3800 k.), „Zmartwychwstanie“ (3000 k.). „Publiczna tajemnica“ (4700 k.), „Półdziewice“ (4700 k.).

(C. d. n.)

# KRONIKA.

**Kalendarzyk kościelny.** Dziś Wielki Piątek. Hugona biskupa wyznawcy i Teodora męczennika; jutro Wielka Sobota Franciszka z Pauli i Teodozji męczennicy.

**Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 22, zachód przypada o godz. 6 minut 6, długość dnia godzin 12 minut 44.

## Kupujcie tylko u Chrześcijan!

**Kongres Marjański.** Program kongresu w dniach 28 i 29 września b. r. we Lwowie, odbyć się mającego został w całości opracowany.

Dzień pierwszy. Nabożeństwo pontyfikalne. Otwarcie kongresu i pierwsze plenarne posiedzenie. Prace w sekcjach. Akademja muzyczno religijna i przedstawienie sceniczne.

Dzień drugi. Dalszy ciąg prac w sekcjach. — Wspólne zebranie towarzyskie. Uroczysta procesja z archikatedry. Drugie plenarne posiedzenie i zakończenie.

Na obrady plenarne, sekcyjne i na akademję muzyczną z przedstawieniem scenicznem, misterjum L. Rydla, wybrano salę „Filharmonji“, Muzeum przemysłowego i teatr. Dekoracją sal zajmie się artysta-malarz, Stanisław Batowski. Na odbytej przed kilku dniami konferencji z przybyłym umyślnie z Poznańskiego, ks. prałatem Józefem Surzyńskim, w obecności dyrektorów Mieczysława Sołtysa, Henryka Jareckiego i Stanisława Cetwińskiego, ułożono już ostatecznie program akademji muzycznej.

Sekcja gospodarska krząta się również około przygotowania pomieszczeń dla tysięcy wiecowników, zgłaszających się już dzisiaj zewsząd. O ulgi kolejowe zabiega sekcja kolejowa.

Sekcja referatowa rozpada się na cztery poddziały: 1) dogmatyczno-ascetyczny, 2) historyczno apologetyczny, 3) poświęcony Sodalicjom Marjańskim i ich działalności społecznej, 4) poświęcony kwestji socjalnej na tle czci Matki Bożej. Referatów napłynęło już blisko sto. Oprócz najwyższych dygnitarzy duchownych, teologów i wielu wybitnych pracowników na niwie Kościoła, zgłosili prace swoje między innymi: profesorowie Uniwersytetów: dr J. Tretiak, dr W. Abraham, dr A. Kalina, dr J. Brzeziński, dr J. Łyskowski, prof. politechniki Teodor Talowski; następnie L. Rydel, Wł. hr. Tarnowski, Karol hr. Scipio, L. hr. Dębicki, L. Stasiak i w. innych. Na pierwszem posiedzeniu plenarnem zabierze głos prezes Akademji Umiejętności prof. Stanisław hr. Tarnowski.

Pełny komitet kongresowy uchwalił wreszcie odnieść się do Rady miejskiej i komitetu budowy pomnika Mickiewiczowskiego z prośbą o uporządkowanie placu Marjackiego, na którym odbędzie się przy umyślnie wzniesionym ołtarzu ofiarowanie się Matce Boskiej, królowej korony Polskiej.

**Towarzystwo prawnej ochrony podatników** we Lwowie prosi nas o zamieszczenie następującej odezwy:

Skargi na ucisk fiskalny w kraju naszym stały się prawie powszechne, a z nich coraz bardziej staje się widocznem, że luźno idące jednostki same obronić się nie są w stanie. Błędy w wymiarach podatków poszczególnym jednostkom oddziaływują pośrednio i na całe społeczeństwo, częścią przez użycie przesadnych wymiarów, jako miary porównawczej dla wymierzania podatków innym osobom, częścią przez przerzucanie podatków na innych. — Dla wspólnej obrony przeciw fiskalizmowi, grono ludzi dobrej woli postanowiło założyć Towarzystwo prawnej ochrony podatników.

Po uzyskaniu zatwierdzenia statutu zgromadzenie Towarzystwa w sali ratuszowej we Lwowie dnia 5 marca 1904 obrało Zarząd z poleceniem wprowadzenia Towarzystwa w życie, a Zarząd ten założył biuro Towarzystwa. Celem Towarzystwa jest udzielanie porady prawnej członkom swoim w sprawach podatkowych i interwenjowanie u władz w celu poprawy obecnych stosunków podatkowych. W tym celu założyło Towarzystwo biuro swoje przy ulicy Trzeciego Maja l. 11, I p. (nad kawiarnią Amerykańską — telefon nr 676) które w godzinach urzędowych od 10 do 1 i od 3 do 6 udzielać będzie członkom Towarzystwa ustnie lub listownie porady prawnej w sprawach podatkowych,

W szczególności będzie biuro przy pomocy fachowych organów i specjalnych syndyków wypracowywało dla członków Towarzystwa wszelkie podania, przedstawienia i rekursy w sprawach podatkowych, będzie pilnowało ich załatwienia, a w razie potrzeby przygotowywało zażalenia do trybunału administracyjnego; biuro będzie układało fasje do podatków: osobisto-dochodowego, rentowego, domowo-czynszowego, deklaracje do podatku zarobkowego, będzie wyrabiało podania o wolne lata od podatków domowych, o odpisy podatku gruntowego i innych z powodu klęsk elementarnych, o sprostowanie myłek w katastrze podatków gruntowego i domowego, o zwroty nadpłaconych lub nienależnie zapłaconych podatków, będzie interweniowało w razie nadużyć przy przeprowadzaniu egzekucji przez organa egzekucyjne i t. p., będzie zbierało informacje i interweniowało u władz podatkowych we wszystkich wogóle sprawach, tyczących się jakichkolwiek należytości prawnych, taks, stempli i wszelkich podatków, tak bezpośrednich, jak i pośrednich, tak państwowych, jak i autonomicznych i to przy mniejszych sprawach bezpłatnie, a przy sprawach większych za minimalną, jedynie na pokrycie kosztów biura obliczoną opłatą.

Towarzystwo wydawać też będzie popularne broszury dla pouczania podatników o ich prawach i obowiązkach w sprawach podatkowych.

Członkiem Towarzystwa może być każda osoba czci nieposzlakowanej przyjęta przez Zarząd Twarzystwa, a minimalna opłata roczna w kwocie 2 koron, (i jednorazowe 1 kor. tytułem wpisowego), umożliwia każdemu przystąpienie do Towarzystwa.

Prezesem Towarzystwa jest p. Maurycy Mycielski, sekretarzem dr Z. Gargas.

**Nowy Targ** 30 marca. (Zakupywanie patronów wojskowych. — Kara.) W Nowym Targu odbywają się, jak wiadomo, wojskowe ćwiczenia strzelania. Wystrzelone patrony zbierają następnie żołnierze i składają do prochowni, jako własność skarbu wojskowego. Nowotarscy chłopcy jednak obrali sobie za zawód zbieranie takich patronów i sprzedawanie ich handlarzom. Jednego z tych handlarzy Markusa Müllera z Nowego Targu, chwyciły władze wojskowe na gorącym uczynku wywożenia takich patronów furą do Krakowa, celem odsprzedania ich. Müller nie chciał wyjawić od kogo ma patrony, skonfiskowane później przez władze wojskowe, a obawiając się odpowiedzialności, zbiegł. Schwytano go jednak, a sąd skazał go na 3 tygodnie więzienia.

**Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik zamianował asystentów sanitarnych: dra Maksymiljana Moslera i dra Romana Serkowskiego, koncypistami sanitarnymi, przeniósł starszego lekarza powiatowego, dra Oresta Litwinowicza z Tłumacza do Trembowli, tudzież koncypistów sanitarnych: dra Romana Małaczyńskiego ze Starego Sambora do Tłomacza i dra

Teodora Soniewieckiego z Borszczowa do Starego Sambora.

**Sprawy szkolne.** (Telefonem). Cesarz nadał Janowi Żołnierzowi, emerytowanemu nauczycielowi kierującemu 3 klasowej szkoły w Korolówce w okręgu borszczowskim, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Prezydjum Namiestnictwa przyznało: Marcinowi Rembaczowi w Wieliczce, Michałowi Oskarbskiemu w Hermanowej w okręgu rzeszowskim i Antoniemu Skórskiemu w Komborni medal honorowy, ustanowiony z okazji 50 letniego jubileuszu cesarza.

Rada szkolna krajowa zamianowała członkami komisji egzaminacyjnej dla nauczycielek kobiecych robót ręcznych przy seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie nauczycielki: Zofję Łuszczyńską, Emilję Teysserównę i Ludwikę Bojarską.

Rada szkolna krajowa zamianowała: Barbarę Mrdaczkównę nauczycielką 5-kl. szk. w Nowym Sączu.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Michalinę Olechównę w Husakowie, Jadwigę Kucharską w Dobrowodach, Janinę Morawską w Lenczach, Natalję Szepównę w Baszni Dolnej.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Aleksandrę Lehnerównę w Grochowcach, Marję Olejarską w Łaczycach; Helenę Toplitzównę w Rehfeldzie, Wilhelminę Gozdowską w Ebenau, Pawła Kornowę w Borowemj, Piotra Myszkę w Filipowicach, Marję Wolińską w Wróblaczynie, Edwarda Zalasińskiego w Faściszowej, Klementynę Hoffmanównę w Kruszelnicy, Anastazję Dobrowolską w Gorajcu, Stanisława Barańskiego w Krzemiennej, Emilję Urbany w Delejowie, Józefa Wachla w Lubatówce, Michała Krukierka w Wietrznie, Michała Perzyłę w Podemszczyźnie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Józefa Cieszanowskiego w Przeginі duchownej na posadę naucz. do 4-kl. szk. w Świątnikach górnych.

Na praktyczny kurs ogrodnictwa, urządzony w Tarnowie staraniem tamtejszego Towarzystwa ogrodniczego w czasie od 7 do 23 kwietnia br. włącznie i w czasie od 1 do 6 sierpnia br. włącznie, powołani zostali przez Radę szkolną krajową następujący nauczyciele:

Bulaga Feliks, Czekański Jan, Fabian Krzysztof, Garncarz Franciszek, Gawroński Michał, Gumułka Michał, Łodwińska Zofia, Pielecki Zygmunt, Setlak Wł., Słomka Adam, Stefan Jan, Tabaczek Jan, Trendota Jan.

Organizacja szkół. Rada szkolna zorganizowała 4 klasową szkołę ludową męską w Wadowicach; 1-klasową szkołę w Gilowicach w okręgu żywieckim.

Budowa szkół. Rada szkolna krajowa przyznała gminie Luszowice w okręgu dąbrowskim bezprocentową pożyczkę w kwocie 6.000 k. na budowę szkoły.

**Ze Stanisławowa** telegrafują, że sędzia śledczy radca Bertoni wezwał wczoraj żonę zbiegłego naczelnika kasy chorych Józefa Bruecka i po przesłuchaniu kazał ją odprowadzić do aresztu śledczego.

## KRAKOW, 1 kwietnia.

**Marszałek krajowy** hr. Badeni przejechał dziś rano przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

**Omywanie nóg.** Wczoraj o godzinie 8 rano ks. biskup-sufragan A. Nowak odprawił śpiewaną mszę św. w katedrze na Wawelu, następnie dopełnił ceremonji święcenia olei, omywania ołtarza, a w końcu omywania nóg 12 starcom. Do ceremonji tej przystąpili: Stanisław Henzlik lat 72, Jan Matykiewicz lat 73, Józef Marek lat 66, Franciszek Winsch lat 78, Antoni Schmeide lat 69, Jan Węgrzyn lat 74, Józef Cichoński lat 64, Andrzej Drabik lat 78, Piotr Krzysztofiński lat 77, Jan Piotrowski lat 75, Stanisław Jelonkowski lat 69 i Paweł Chochlewski lat 77. Po ceremonji otrzymał każdy z nich po bochenku chleba i datek pieniężny. Wielkie tłumy nabożnych zapełniły katedrę przypatrując się starożytnemu chrześcijańskiemu obrządkowi.

**Nabożeństwa Wielkotygodniowe.** W kościele OO. Franciszkanów dziś, t. j. w Wielki Piątek i Wielką Sobotę odprawione będą Msze św. o godzinie 8 rano, Rezurrekcja zaś o godzinie 7 wieczorem.

W pierwsze i drugie święto odprawioną zostanie suma o godz. 10 rano.

W kościele OO. Dominikanów w Wielki Piątek o godzinie wpół po 9 tej zrana Msza św., następnie złożenie do grobu, a po południu o 5 tej Ciemna Jutrznia. W Sobotę Wielką Msza św., o godzinie 8 ej zrana, — Rezurrekcja o godzinie 8 ej wieczorem.

W pierwsze i drugie święto Suma o godzinie wpół do 11 przed południem.

W kościele św. Barbary w Wielki Piątek o godzinie 8 mej rano ceremonje adoracji Krzyża św.

W Sobotę Wielką zaczynają się ceremonje o godzinie wpół do 8 ej rano, następnie Msza św. i złożenie do grobu.

O godzinie 7 wieczorem odbędzie się Rezurrekcja.

W pierwsze i drugie święto Msze św. o godz. 6, wpół do 7 mej, 7, 8, 9 i 10 rano, o 11 zaś Suma. Po południu o godzinie wpół do 5 tej Nieszpory.

**Dr Józef Lubicz Orłowski**, kawaler orderów, adwokat, redaktor i t. d. i t. d. jest bohaterem dnia. Prasa wiedeńska poświęca mu całe artykuły, telefon i telegram rozniósł jego nazwisko po całej Europie, a tak Orłowski uzyskał nagle rozgłos, o którym zawsze marzył. Jest to niezawodnie człowiek... niezwykły. Posiadał on specjalny talent „naciągania“ ludzi i potrafił wydobywać pieniądze od osób, które w innych wypadkach pozostawały głuchemi na wszelkie prośby o pożyczki lub datki. Liczba ludzi, która mu dawała pieniądze, jest legjon, z pewnością niewielu przyzna się do tej „ofiarności“. Jest to zresztą charakterystyczny objaw w naszem społeczeństwie, że na przedsiębiorstwa pożyteczne, realne, trwałe korzyści przynoszące, niepodobna znaleść kapitałów — ale szarlatan, który potrafi bryznąć w oczy zuchwałą blagą, bezczelny awanturnik, gładko udający salonowca, oszust polityczny i obłudnik, znajdą zawsze przyjaciół, protektorów i pieniądze...

Orłowski ukończył we Lwowie wydział prawny i już z tych czasów wyniósł opinję cokolwiek naruszoną. Nie przeszkodziło mu to bynajmniej błyszczeć zaraz potem w Krakowie, zakładać dziennik, odgrywać polityczną rolę, wydawać przyjęcia, na które nawet bardzo poważne osoby uczęszczały...

Potem to się urwało. — Wkrótce po urządzeniu jubileuszu jednemu z tutejszych literatów, Orłowski zbankrutował i pierwszy raz wszedł w kolizję z kodeksem karnym. Oskarżony o oszustwo i fałszywą krydę, stanął przed przysięgłymi i... został uwolniony. Rola ofiary, którą odegrał umiejętnie, ocaliła go przed kryminałem. Wogóle był to nadzwyczajny talent aktorski...

Rozbiwszy się na bruku krakowskim, wyjechał do Wiednia, gdzie w sposób niezbadany uzyskał adwokaturę, wśliznął się w łaski nuncjusza, otrzymał order, miał wspaniałe mieszkanie i... mnóstwo długów.

Zakulisowe tajniki jego wiedeńskiego żywota, — odsłoni dopiero śledztwo sądowe; według doniesień dzienników, sąd najwyższy zarządził wykreślenie Orłowskiego z listy adwokatów. Krakowski sąd zajmie się nim z następujących powodów.

Wdowa po niedawno przedwcześnie zmarłym adwokacie drze Bolesławie Czernym, przeglądając korespondencję męża, znalazła kilkaset listów, wymienionych pomiędzy Orłowskim a drem Czernym i drem Kastorym, adwokatem, który zbiegł do Ameryki przed wierzycielami.

Z listów tych wynika, że Orłowski wplątał p. Czernego w kolosalne oszustwo. Zdołał on wmówić w niego, że jakiś baron konkuruje o bogatą dziedziczkę i potrzebuje pieniędzy na przeprowadzenie tego „interesu“. Ś. p. Czerny powierzył Orłowskiemu znaczniejszy kapitał w nadziei wysokiego zysku, ale przekonał się, że padł ofiarą zwykłego szwindlu. To podkopało jego zdrowie i przyśpieszyło zgon.

W skutek doniesienia pani Czernowej sąd krakowski wdrożył śledztwo i zarządził aresztowanie Orłowskiego, którego znaleziono i przytrzymano w Warszawie w hotelu Bristol. Wycieczka do Warszawy była zdaje się ucieczką, chociaż Orłowski zapewnia w „Kurjerze Warszawskim“, że wiadomości o jego oszustwach to „mistyfikacja i oszustwo“.

Teraz nastąpi postępowanie ekstradycyjne i Orłowski będzie wydany władzom austrjackim.

Śledztwo — jak we wszystkich skomplikowanych i trudnych przypadkach — prowadzi dr Marowski.

**Wspaniałą monstrancję** wyrobu krakowskiej fabryki Jarry, mieliśmy sposobność oglądać. Jest to arcydzieło kunsztu cyzelerskiego i złotniczego. Rysunek jest bardzo gustowny, robota wytworna i delikatna. Monstrancja jest srebrna, grubo w ogniu pozłacana, wysadzana brylantami, ametystami i perłami. Na około miejsca na Hostję, umieszczone ślicznie emaljowane miniatury 12 apostołów. Monstrancja jest fundacją ks. Janusza i Izabelli Radziwiłłów, dla kościoła parafjalnego w Tyczynie.

**Dr Sikorski**, kierownik biura statystycznego, prosi nas o zaznaczenie, że artykuł w „Czasie“ o „Wielkim Krakowie“, nie pochodzi od niego.

**Walne zgromadzenie** „Przytuliska“ odbędzie się dnia 10 kwietnia b. r. w niedzielę o godz. 4 po południu we własnej sali w Schronisku (ulica Biskupia l. 16) W razie braku kompletu drugie zgromadzenie odbędzie się o godz. 5 tego samego dnia.

**Kradzież.** Małoletni żydek Herz Teil, rodem z Baranowa, zamieszkały przy ul. św. Józefa, skradł onegdaj kilka kilo mięsa z wozu stojącego na pobliskim placu. „Herzele chciał zrobiacz geszeft i sprzedacz“ mięso, tymczasowo wpadł w ręce policji i został zaaresztowany.



# Kącik humorystyczny.

**Słuszny powód.**

— Wiesz, ten poeta, co wyszedł od ciebie, był obrażony.

— A za co?

— Bo powiedziałeś do niego, że drugiego Słowackiego nie będzie!

**I to racja.**

— Mój dziadek ma już 94 lat.

— Phii... mój miałby już sto dwadzieścia kilka, gdyby żył!

**Z teki narwanego myśliciela.**

Jeśliś głupi i milczysz — toś mądry, a jeśliś mądry i milczysz — toś głupi.

# Kwesta Wielkotygodniowa

*W kościele OO. Franciszkanów.*

Wielki Piątek.

Od 8—9 Zuzanna Schoenowa. Od 9—10 Emilja Stypkowska Od 10—11 Jadwiga Muczkowska. Od 11—12 Wład. Federowiczowa. Od 12—1 Janowa Federowiczowa. Od 1—2 Maryla Broniowska. Od 2—3 Ludwika Kernowa. Od 3—4 Juljuszowa Leowa. Od 4—5 Kazimierzowa Smolarska. Od 5—6 Aniela Grodyńska. Od 6—7 Marcjanna Ponikłowa. Od 7—8 Karolina Fryben.

Wielka Sobota.

Od 8—9 Zuzanna Schoenowa. Od 9—10 Jadwiga Muczkowska. Od 10—11 Helena Gólska. Od 11 do 12 Wład. Federowiczowa. Od 12—1 Janowa Federowiczowa. Od 1—2 Maryla Broniowska. Od 2—3 Ludwika Kernowa. Od 3—4 Juljuszowa Leowa. Od 4—5 Kazimierzowa Smolarska. Od 5—6 Aniela Grodyńska. Od 6—7 Karolina Fryben.

*Kościół św. Marka.*

Wielki Piątek.

Od 9—10 Romanowa Piechocka z córką. Od 10 do 11 K. Kozłowska. Od 11—12 Zofja Smajdzińska. Od 12—1 Hryniewiecka. Od 1—2 Felicja Lenartowa. Od 2—3 Słomska z córką. Od 3—4 doktorowa Schneiderowa Od 4—5 Kułakowska z córką. Od 5 do 6 profesorowa Brandowska. Od 6—7 Iza Żychlińska.

Wielka Sobota.

Od 9—10 Syroczyńska Od 10—11 K. Kozłowska. Od 11—12 Zofja Sumińska. Od 12—1 Hryniewiecka. Od 1—2 Romanowa Piechocka z córką. Od 2—3 Słomska z córką. Od 3—4 Kułakowska z córką. Od 4—5 doktorowa Schneiderowa Od 5—6 profesorowa Schneiderowa. Od 6—7 Iza Żychlińska.

*W kościele św. Florjana.*

Wielki Piątek.

Od 9—10 Marja Drozdowska i Natalja Rożnówna. Od 10—11 Marja Niedzielska i Julja Gusikowska. Od 11—12 Kamila Pachucka i Katarzyna Nowakowska. Od 12—1 Józefa Baczkowska i Florentyna Lubodziecka. Od 1—2 Franciszka Drozdowska i Stanisława Jarczewska. Od 2—3 Anna Bobrowska i Zofia Haraschinówna. Od 3—4 Marja Niedzielska i Marja Kramarczykówna. Od 4—5 Julja Gusikowska i Marja Śliwińska. Od 5—6 Marja Drozdowska i Jadwiga Bujakówna. Od 6—7 Joanna Habrzykowa i Katarzyna Nowakowska. Od 7—8 Marja Drozdowska i Stefania Drozdowska.

Wielka Sobota.

Od 9—10 Natalja Rożnówna i Stefania Drozdowska. Od 10—11 Marja Niedzielska i Katarzyna Nowakowska. Od 11—12 Katarzyna Nowakowska i Joanna Habrzykowa. Od 12—1 Kamila Pachucka i Marja Kramarczykówna. Od 1—2 Józefa Baczkowska i Stanisława Jarczewska. Od 2—3 Zofja Haraschinówna i Julia Gusikowska. Od 3—5 Franciszka Drozdowska i Marja Śliwińska. Od 4—5 Marja Kramarczykówna i Zofja Chlipalska. Od 5—6 Marja Drozdowska i Jadwiga Bujakówna. Od 6—7 Julja Gusikowska i Zofja Chlipalska.

# Wojna.

**Z Władywostoku.**

**Londyn** 1 kwietnia (Tel. wł.). „Daily Telegraph“ donosi, że Rosjanie wcielili do swej armji 1000 koreańczyków, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie.

Ów oddział odkomenderowano do strzeżenia zatoki Possjeta, a żołnierzy rosyjskich, którzy do tej pory mieli straż nad zatoką, a których — jak wiadomo — wysłano tam z Władywostoku, odwołano do Władywostoku napowrót, gdyż zachodzi potrzeba wzmocnienia tamże załogi.

**Z Niuczwang.**

**Londyn** 1 kwietnia. Biuro Reutera dowiaduje się, że odwołanie okrętów stacyjnych angielskich i amerykańskich z Niuczwang wskazywało, że Niuczwang będzie wciągnięte w operacje; atoli oświadczenie o wprowadzeniu stanu oblę-

żenia przez Rosję wywołało pewne zdziwienie. Wskazują na to, że Rosja obejmuje odpowiedzialność za wszelkie uszkodzenia, jakie neutralni poniosą. Nowy stan rzeczy może łatwo spowodować Japończyków do ataku na Niuczwang, z czem dotąd zwlekali wobec kwestji rozmaitych kolidujących interesów. Obecnie przez postąpienie Rosjan, wszelkie wahanie zostało usunięte.

**Londyn** 1 kwietnia. (Tel. wł.) Według nadeszłych tutaj wiadomości z Petersburga, Rosja nie przestaje prowadzić zabiegów dyplomatycznych u mocarstw, aby Niuczwang uznano za neutralne.

Japonja zgodzi się na ów postulat rosyjski tylko pod takim warunkiem, jeśli wojska rosyjskie opuszczą Niuczwang i okolicę.

Warunek Japonji nie może być jednak przyjętym przez Rosję, gdyż ta, w razie wycofania wojsk z Niuczwang utraciłaby komunikację między Mandżurją a Portem Artura.

### Rosja protestuje.

**Tokio** 31 marca. Rosja wniosła za pośrednictwem posła francuskiego protest u rządu japońskiego z powodu zniesienia stacji kwarantanny na wyspie Sanszantau, podczas czwartego ataku na Port Artur. Protest ten opiera się na art. 25 konwencji hagskiej. Japoński minister spraw zagranicznych bar. Komura, oświadczył w odpowiedzi na ten protest, że rząd japoński nie otrzymał od admirała Togo żadnej wiadomości o zniszczeniu tej stacji, zresztą art. 25 konwencji hagskiej odnosi się tylko do bitew lądowych.

### Rewolta koreańskich żołnierzy.

**Seul** 31 marca. 500 Koreańczyków, żołnierzy, urządziło powstanie koło Piengjang.

### Niemcy sprzedają Rosji okręty.

**Berlin** 1 kwietnia. (Tel. wł.). „Berliner Tagblatt“ donosi z Hamburga, że pomimo wszelkich zaprzeczeń, faktem jest, iż pospieszny parowiec niemiecki „ks. Bismark“ został sprzedany Rosji za cenę 4 miljonów marek.

Parowiec „książę Bismark“ został już wydany w ręce rosyjskie i obecnie znajduje się już w rosyjskim porcie: Libana.

# TELEGRAMY.

### Pogrzeb ś. p. Skrzyńskiego.

**Lwów** 1 kwietnia. Wczoraj o godzinie 4 po południu odbył się przy ogromnym udziale publiczności pogrzeb Kazimierza Skrzyńskiego, wiceprezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich i współredaktora „Gazety lwowskiej“. — Po odprawieniu u zwłok modłów przez duchowieństwo zakonu OO. Bernardynów, przy wynoszeniu trumny przemówił naprzód prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich p. Krechowiecki, który w imieniu Towarzystwa złożył zmarłemu wyrazy głębokiej wdzięczności za całe lata niestrudzonej pracy i gorliwej zapobiegliwości około rozwoju Towarzystwa, a hołdu za to, że niósł wysoko sztandar dziennikarstwa polskiego, czując dobrze, jak wielkie obowiązki i odpowiedzialność na niem u nas spoczywają. — „Czuł on — mówił p. Krechowiecki — że nie wałkali i zaszczyty, nie uznanie i rozgłos, jak gdzieindziej, są udziałem dziennikarstwa polskiego, lecz praca żmudna i bezimienna. — Czuł, że dziennikarz polski, torując drogi społeczeństwa, jeżeli chce działać skutecznie, musi zapomnieć o sobie i własnej korzyści i nie zrażać się żadnemi przeszkodami“. Następnie podniósł w pięknych słowach niespożyte zasługi zmarłego około rozwoju Towarzystwa, a zakończył zapewnieniem, że wszyscy dziennikarze polscy cześć będą pamięć zmarłego pracą około rozkwitu Towarzystwa.

Prezes Koła literacko-artystycznego, członek Wydziału krajowego dr Wereszczyński podniósł zasługi zmarłego około tego Towarzystwa, poczem po odśpiewaniu przez chór teatralny „Requiem“, ruszył kondukt żałobny na cmentarz. Za trumną, prócz najbliższej rodziny, postępowali: namiestnik hr. A. Potocki, marszałek hr. St. Badeni, b. namiestnik hr. Piniński, prezydent apelacji dr Tchórznicki, prokurator skarbu Korn, ks. Andrzej Lubomirski, liczne grono dziennikarzy z prezesem Krechowieckim i wiceprezesem Chylińskim, grono artystów teatru miejskiego, deputacja Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych i t. d.

Przed czterokonnym rydwanem żałobnym na osobnym wozie wieziono mnóstwo wieńców. Przy wyniesieniu trumny śpiewał chór teatralny, poczem po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, złożono zwłoki w grobowcu.

### Odznaczenia.

**Wiedeń** 1 kwietnia. Ministrowie handlu bar. Call, rolnictwa bar. Giovanelli i dr Piętak, otrzymali ordery żelaznej korony I klasy.

„Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał posłowi Stefanowi Moysie-Rosochackiemu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, prezydentowi sądu obwodowego, Alfredowi Hinzemu ze Stryja order żelaznej korony III kl., radcy sądu krajowego Stanisławowi Miłaszewskiemu we Lwowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, przemysłowcowi Jakóbowi Feuersteinowi w Drohobyczu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

### Sprawa dra Orłowskiego.

**Wiedeń** 1 kwietnia. (Tel. wł.) Dziennik katolicki „Reichspost“ zaprzecza, upoważniony przez nuncjaturę, jakoby aresztowany obecnie dr Orłowski utrzymywał jakiekolwiek stosunki z tutejszą nuncjaturą.

### Popieranie przemysłu krajowego.

**Wiedeń** 1 kwietnia. Na prośbę austrjackich fabryk lokomotyw wydało ministerstwo kolei zarządzenie, aby w przyszłości przy wszystkich większych budowlach kolejowych przedsiębiorcy kolejowi musieli wszystkie potrzebne maszyny, sprzęty i t. d. wyłącznie zakupywać w fabrykach krajowych.

### Czy przywłaszczenie?

**Wiedeń** 1 kwietnia. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki powtarzają doniesienie „Nowej Reformy“, jakoby poseł do Rady państwa Andrzej Wilk przywłaszczył sobie 1400 sztuk kopert i arkuszy z pieczęcią: „Abgeordnetenhaus“.

Jak się dowiadywałem, pogłoska polega na złośliwości kilku kolegów, którzy niebacznie rozgłosili ją w kuluarach.

### Pogrzeb ks. Schwarzenberga.

**Praga** 1 kwietnia. Wczoraj odbył się pogrzeb ks. Karola Schwarzenberga. Na pogrzeb przybyła z Tarnowa deputacja 2 pułku ułanów pod przewodnictwem pułkownika hr. Huyna.

### Porażka dyplomatyczna Austrji.

**Berlin** 1 kwietnia. (Tel. wł.). Według wiadomości nadeszłych z Rzymu, między Austro-Węgrami a Włochami stanął obecnie traktat w kwestji bałkańskiej.

Traktat zawarto na następujących warunkach:

1) Należy utrzymać na Bałkanie „status quo“.

2) Należy starać się o nienaruszenie terytorjum tureckiego.

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to Austro-Węgry poniosły klęskę dyplomatyczną, bo na skutek tego traktatu zrzekły się możności zajęcia Sandżaku Nowobazarskiego i Mitrowicy, a do zajęcia tych utworów miały prawo na podstawie traktatu berlińskiego z r. 1878 i dodatkowej konwencji z Turcją z r. 1879.

### Parlament francuski.

**Paryż** 1 kwietnia. Senat odroczył się do 24 maja.

Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy w sprawie amnestyj dla przestępstw prasowych i strejkowych.

Dep. Millevoie żądał rozciągnięcia amnestji także na skazanych przez trybunał stanu.

Wniosek ten odrzucono 331 głosami przeciw 214, poczem Izba odroczyła się do 17 maja.

### Podróż Loubeta.

**Paryż** 31 marca. „Figaro donosi z Rzymu: W kołach watykańskich uważają za możliwe, że prezydent Loubet podczas pobytu w Rzymie spotka się z sekretarzem stanu kardynałem Merry del Val.

### Dla ofiar katastrofy.

**Paryż** 1 kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła znaczną większością głosów kredyt jednego miljona franków dla ofiar ostatniej katastrofy na wyspie Réunion.

### Powstanie Beduinów.

**Frankfurt** 1 kwietnia. (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że w Arabji zachodniej wybuchło powstanie Beduinów. Powstańcy obsadzili drogi wiodące do Mekki i podobno wymordowali około cztery tysiące pielgrzymów.

Z Konstantynopola wysłano przeciw nim wojsko.

### Spisek na Wilhelma II.

**Rzym** 1 kwietnia. (Tel. wł.) „Giornale d'Italia“ donosi, jakoby na **życie cesarza Wilhelma przygotowywano spisek.**

W związku z tą wieścią stoi aresztowanie anarchisty Prettiego, które nastąpiło z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych.

### Motu proprio.

**Rzym** 1 kwietnia. „Osservatore Romano“ ogłasza „motu proprio“ Ojca św., ustanawiające komisję pod przewodnictwem Papieża dla kodyfikacji prawa kanonicznego.

### Burze we Włoszech.

**Rzym** 1 kwietnia. W okolicy Katanji wyrządziły ulewne deszcze ogromne szkody. W wielu miejscowościach pozapadały się domy, przyczem 10 osób zginęło.

### Morderstwo Stambułowa.

**Sofia** 1 kwietnia. Wczoraj został zasądzony na 15 lat ciężkiego więzienia Michał Stawrew, nazywany także Haliu, oskarżony o zamordowanie Stambułowa.

### Krach żelazny w Ameryce,

**Cleveland** (Ohio) 1 kwietnia. „Federal-Trust-Comp.“ ogłosiła niewypłacalność. Passywa wynoszą 3,250.000 dol.; aktywa nominalnie nieco mniej.

**Boston** 1 kwietnia. „Union-Trust-Comp“ zawiesiła wypłaty. Passywa wynoszą 1,600.000 dolarów, aktywa nominalnie prawie tyleż.

### Po zjeździe monarchów.

**Belgrad** 1 kwietnia. Omawiając zjazd monarchów w Neapolu wywodzi dziennik „Samouprawa“, że wygłoszone tam toasty dają gwarancję utrzymania pokoju europejskiego. Szczególnie toast króla Wiktora Emanuela można uważać za stanowcze zaprzeczenie rozpowszechnianych w ostatnim czasie wiadomości o wojowniczych zamiarach Austrji.

### Prawo neutralności.

**Kopenhaga** 1 kwietnia. (Tel. wł.). Dwa rosyjskie wojenne okręty, żeglujące po morzu lodowatem, zawinęły do norweskiego portu Bergen. Rząd norwegski powołując się na prawo neutralności, pozwolił im zatrzymać się w Bergen tylko 24 godzin.

## Kursy telegraficzne.

**Wiedeń** 31-go marca. — (Giełda pop.). — Godzina 8·— Marki 117·32 Renta majowa 99·50, Węg. renta koronowa 97·85, Akcje austr. zakładu kredyt. 646·25, Akcje węg. 768·50, Akcje Anglobanku 281·50, Akcje Uniobanku 529 50 Akcje Länderbanku 424·—, Akcje kolei państ. 659 50 Lombardy 86·—, Akcje fabryki broni 455·—, Akcje tytoniowe 328 50, Akcje Alpiny 406 50 Losy tureckie 125·—, Ruble 253·—.

Cukier (spok.) 19·90 spirytus (idzie w górę) 45·40, nafta niezmieniona.

**Berlin** 31-go marca. — (Giełda wiecz.). — Austryackie Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 183 75.

## Kursy walut.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe | 253 | — | 254 | — |
| Marki niemieckie | 117 | — | 117 | 50 |
| Franki papierowe | 95 | 25 | 95 | 75 |
| 20-to frankówki w złocie | 19 | 04 | 19 | 14 |
| 4½% Listy zast. Banku hip. | 101 | 30 | 101 | 80 |
| 4% „ „ „ „ | 98 | 75 | 99 | 75 |
| 4% Listy zast. T. kr. z. nieok. | 98 | 75 | 99 | 75 |
| 4% „ „ „ „ „ 41-let. | 98 | 75 | 99 | 75 |
| 4% „ „ „ „ „ 56-let. | 98 | 75 | 99 | 75 |
| Losy miasta Krakowa | 78 | — | 83 | — |
| 4²/₁₀% wspólna renta papier. | 99 | 40 | 99 | 90 |
| 4²/₁₀% „ renta srebrna | 99 | 30 | 99 | 80 |
| 4% renta koron. austrjacka | 99 | 30 | 99 | 90 |
| 4% renta austrjacka w złocie | 119 | 10 | 119 | 50 |

## C. k. austryackie koleje państwowe.

# WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

### ważnego od 1. października 1903.

*Odjazd z Krakowa i z Podgórza:*

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**do Oświęcima**; połącz. w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodn.; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.48 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.18 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.36 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**do Oświęcima**; połącz. w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia
1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
**do Mogiły i Kocmyrzowa.**

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
**do Lwowa**: połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Zagórza i do N. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Stróż** połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Wieliczki.**

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.18 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**na linię transwersalną** przez Podgórze-Pł., Skawinę, Suchę; połącz.: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa **do Kocmyrzowa.**

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
**do Ickan**; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Podwołoczysk**; połącz.: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
**do Tarnopola**; połącz.: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, do Orłowa Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kier. ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
**do Now. Sącza** przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Krakowa wprost do Zakopanego.

*Przyjazd do Podgórza i Krakowa:*

4.17 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów we Lwowie od Ickan, Stryja, od Bełzca, Rawy Ruskiej: w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, Budapesztu, Koszyc, Orłowa i Nowego Sącza.
5.43 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5,50 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórza od Stanisławowa Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.
6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Ickan**; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi; codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki.**
7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
**z Oświęcima**; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia w Spytkowicach z Wadowic.
8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów: we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.
10.52 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.59 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
**z Oświęcima**; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa
11.24 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki**; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.
1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Borków wielkich**; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.
2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
**ze Lwowa**; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyśla od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega.
4.15 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.24 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
**z linii transwersalnej**: przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połącz.: w N. Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.
6.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połącz.: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Rusk., Janowa; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż, od N. Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.
6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Wieliczki.**
7.10 wiecz. poc. os.Nr. 6216 do Krakowa **z Kocmyrzowa**
8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
**z Oświęcima**; połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii
9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
**z Podwołoczysk**; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
**z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Tym pociągiem kursuje także wóz I i II klasy przechodzący z Zakopanego wprost do Krakowa.

Czasopismo wychodzące w Berlinie p. t. „Przewodnik zdrowia“ w ostatnim zeszycie marcowym na str. 35 wydrukowało rozprawkę Przew. ks. kanonika Pixy, spowiednika przy kościele N. M. Panny w Krakowie p. t.

**O niedorzeczności i szkodliwości szczepienia ospy.**

Za nadesłaniem 35 hal. w liście w znaczkach pocztowych wysyła ten zeszyt odwrotną pocztą franco

**Księgarnia katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie,** *ulica św. Jana 6, (Hotel Saski).*

**Wielbiciele i Czciciele Maryi!**

W czasie jubileuszu „Niepokalanie Poczętej“ pamiętajcie o **Grocie Lourdeńskiej** w Porąbce uszewskiej. Do wykończenia potrzeba jeszcze 10 tys. koron. Datki przyjmuje Komitet budowy Groty w Porąbce uszewskiej. 1569

**Porębski i Zimler**
**Kraków, Rynek L. 8**
polecają 1645 3
**Perfumerye, MYDŁA, grzebienie, szczotki, szpilki rogowe i przepinki do włosów.**

**PIEGI** 1453
**usuwam pod gwarancyą. Optyk,** ul. Grodzka L. 6.

**Znakomite wino owocowe** w szczególności wyborny Jabłecznik oraz 10 różnych innych gatunków, poleca **Bazar towarów spożywczych Kraków, Floryańska 49** oraz filie: Nowy Sącz i Rzeszów. 1639 3 3

**Zarząd szkółek leśnych i ogrodowych**

obszaru dworskiego **Borówna** obok **Bochni** poczta **Wiśnicz,** poleca **10 kultur sadzonki** leśne, **drzewka** parkowe, **Krzewy** ozdobne i rośliny na żywe płoty jakoteż nasiona leśne przeważnie krajowe i z własnej wyłuszczarni, przez krajową stacyę doświadczalną we Lwowie kontrolowane po cenach najtańszych.
CENNIKI NA ŻĄDANIE FRANCO.
1178 8 8

**KARTOFLE do sadzenia „GLORIA“**

bardzo plenne i mączyste. Podczas powodzi zeszłorocznej były pod wodą, a pomimo tego wydały plon bardzo dobry u Zarządu Dóbr Adama hr. Marassé w Jurkowie poczta Czchów., po 20 hal. za kilogram. 1595 5 4

Niżej podpisany mam zaszczyt zawiadomić Szanow. P. T. Publiczność, że posiadam na składzie **przybory szkolne** i piśmienne, skład najnowszych **obrazów, ramy i listwy** w wielkim wyborze oraz oprawiam obrazy w ramy o 30% taniej niż wszędzie.
Z poważaniem
**Ludwik Zuchara,** ul. Sienna 12, naprzeciw teatrów miejsk. 1653

**PAROWA FABRYKA biszkoptów i pierników STANISŁAWA GURGULA**
c. k. dostawcy Dworu
**W JAROSŁAWIU**
poleca swe znane z dobroci wyroby. Fabryka odznaczona 41 medalami i 6 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych. 1504 3 5

**M. Jakubowski w Krakowie**
poleca **Magazyny własne, bogato zaopatrzone**
**w Krakowie, Sukiennice 26 i 27, we Lwowie, pl. Maryacki 10.**
Sprzedaje po cenach najniższych: **Wyroby z nowego srebra, srebrzone,** czyli z tak zwanego **chińskiego srebra, z bronzu i ze srebra prawdziwego** 13 próby, **ze złota** dla użytku kościelnego i domowego.
**NACZYNIA i ZASTAWY STOŁOWE.**
Osoby żądające ulg w wypłatach zechcą zgłaszać się do kantoru przy ulicy Kanoniczej Nr. 16 w Krakowie. 1621 2 5

**PRODUKCYA NASION i szkółki leśno ogrodowe Tadeusza hr. Łubieńskiego** *w Zassowie*
**poczta i tel. w miejscu stacja kolei Czarna**
polecają
nasiona leśne wszystkie odmiany flanc i drzew do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków, róże i krzewy ozdobne na solitery, podkładki do szczepienia, drzewka owocowe. 1551
**CENNIKI OPŁATNIE i ODWROTNIE.**

**Dzierżawa**
w okolicy Krakowa, 10 minut od stacyi kolei, 416 mórg roli i łąk najlepszej gleby wraz z obsiewami i inwentarzem żywym i martwym, zaraz do oddania. Zgłoszenia: Ul. Radziwiłłowska L. 8 I piętro, na prawo. 1583 4 5

**Do sprzedania dom**
dwupiętrowy, z oficyną i placem budowlanym, przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu. Przynosi 7% **netto.** Gotówka potrzebna 20 tysięcy **złr.** Wiadomość u właściciela, ulica Kalwaryjska L. 18, Podgórze. 1589 3 4

**Reprezentacya Akcyjnego Browaru Tenczyńskiego w Krakowie, ulica św. Tomasza L. 6 (Hotel Saski)**
poleca 1617 4 5
przy nadchodzących Świętach znakomite
**PIWO MARCOWE i Porter**
*w beczkach i flaszkach.*

**CYRK BEKETOW.**

We czwartek, piątek i sobotę t. j. 31 marca, 1 i 2 kwietnia **przedstawień nie będzie.**
**W niedzielę 3 i w poniedziałek 4 kwietnia codziennie**
**2 Uroczyste Przedstawienia**
popołudniu o godzinie 4-tej i wieczór o godzinie 8-mej.
Bilety wcześniej na te przydstawienia dostać można w kasie cyrkowej od godziny 10—12 i w Izdebce (?) Rynek. Linia A—B. 1658 2 2

**Uzdolniona telegrafistka potrzebna** jest zaraz do prowadzenia urzędu telegraficznego. Zgłoszenia do c. k. Urzędu pocztowego Chrostowa 1654 2 3

**Od 30 lat Pierwsza Marka**
**Produkcja roczna 49.000 rowerów.**




1495 5 15
Katalogi darmo i opłatnie.
**Jedyne zastępstwo F. Lord Kraków**

**W najgłębszej pokorze** ze łzami w oczach udaje się do serc litościwych wdowa po nauczycielu ludowym, emigrancie lat 80 kilka. Wyniszczona 11-letnią chorobą mej córki seminarzystki na czem zakończyła życie. Dziś liczę lat przeszło 70 a od 3 lat od śmierci mej córki mało opuszczam łoże boleści a jestem tak nieszczęśliwą że nie mam nawet na niezbędne potrzeby do życia. Często nie staje mi nawet suchego kawałka chleba, aby się pożywić. W tej strasznej niedoli, nie mając z nikąd najmniejszej pomocy, zwracam się do serc litościwych i błagam na miłosierdzie Boże o litość i wsparcie a za doznane miłosierdzie gorące modły wnosić będę do Królowej Nieba u OO. Karmelitów w kaplicy na Piasku o zdrowie i błogosławieństwo dla moich Dobrodziei.
Z głębokim szacunkiem
**Rozalia Wieberek,** ul. Czarnowiejska 21.

**Poszukuję Subiekta** do handlu papierowego. 1684
**LUDWIK ZACHARA** ulica Sienna L. 12, Kraków.

**DOM**
z dwoma morgami pola, do sprzedania w Kalwaryi Zebrzydowskiej. Wiadomość w handlu p. Leona Kąkola Kalwarya Zebrzydowska. 1653 2 3

**ZARZĄD LEŚNY dóbr Baranów;**
ma kilkadziesiąt centnarów doborowej **żołędzi** do sadzenia na sprzedaż.
**Poczta Baranów.** 1652 2 2

**MASŁO**
w 5-cio kilowych paczkach opłacone po 10 kor. wysyła codziennie **H. SINDEL Jasienica.** 1577 3 8

**Błaga o litość**
staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem.
Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 3170

**Woda Kolońska fiołkowa JULIANA JÓZEFOWICZA**
poleca się 1546
**jako dobrą wodę toaletową** z trwałem zapachem.
Flakony w cenie: 2 kor. 40 h. i 1 kor. 50 h.
*W Krakowie:* w składach aptecznych i parfumeryach — *we Lwowie:* u pp. A Beacock, ul. Hetmańska 4 i P. Mikolascha i Sp.
GŁÓWNY SKŁAD *w Warszawie* Nowo Senatorska 2.

**Mieszkania** Wolska L. 28 naprzeciw „Sokoła“ od 1-go kwietnia; parter front: 4 pok., przedp., waranda, kuchnia. 3 pok., przedp., weranda, kuchnia. Wozownia lub pomieszczenie na dwa konie. — W oficynie I p. 3 pokoje, kuchnia. 2 pokoje, kuchnia. 1 pokój i kuchnia. 155x 11 0

**Spólnika do prowadzenia drukarni**
fachowca, z kapitałem 2—3000 koron w miejscu korzystnem, **poszukuje A. 5.** Bliższa wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“. 1356 12 0

**Poszukuje się wspólnika**
z kapitałem około 1000 złr. do sklepu bardzo dobrze rentującego się. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie. 1572 6 6

**Dr NIEĆ, FRANIČEVIĆ i PAVIČIĆ**
***w Krakowie, Rynek gł. L. 25***
PRZY NADCHODZĄCYCH ŚWIĘTACH
polecają
**Wina, Rumy, Koniaki, Śliwowice,**
SZAMPANY,
**znakomitą HERBATĘ oryginalną chińską**
oraz
**MIODY STOŁOWE i STARE LECZNICZE**
**od najniższych cen.** 1576 7 0

**Zarząd dóbr Grodkowice**
*poczta Brzezie,*
**sprzedaje ziemniaki do sadzenia:**

| | |
|---|---|
| Gracya i Korczak . . . . . . . . . | po 7 koron za 100 kil. |
| Profesor Wohltman . . . . . . . . | „ 8 „ „ „ „ |
| Tur pac Rajtan i Świteź . . . . | „ 10 „ „ „ „ |

Za worki dolicza się po 50 hal. za sztukę. 1496 7
Ceny rozumieją się loco Podłęże lub Kłaj za zaliczką

Wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.